

Medytacja, Oświecenie, Przebudzenie – praktyka a substancje

Sławek: Boys and Girls. Czy macie zdanie na temat oświecenia uzyskanego poprzez wieloletnią praktykę medytacji kontra oświecenie uzyskane dzięki roślinom AYA, Cannabis, LSD? Możecie to jakoś porównać? Wykluczyć? Pozdrawiam

Dawid: Dobry wątek, czekam na wasze spostrzeżenia ☐

Dawid: Ja słyszałem takie porównanie kiedyś, że stan po LSD to najwyżej 1/10 prawdziwego oświecenia.

Z kolei z perspektywy matryc perinatalnych grofa można doświadczyć po roślinach śmierci psychicznej i odrodzenia z tożsamością już nie tylko części, ale i pełni. Bateria mi siada, więc rozwinę się przy innej okazji

Mateusz: Zaczynam mieć jakiś kierunek, jeszcze nie zdanie, zresztą jak to ja mam wiele zdań raczej niż jedno.

Dopiero substancjami się ewentualnie bawię, więc też wiele powiedzieć nie jestem w stanie, zresztą... kto co rozumie przez oświecenie...

Ale, konkretnie to mam wrażenie, że dopiero odrzucając substancje faktycznie wynosi się z tego jakąś „mundrość”, w sensie wartością substancji jest nauka przez odwrotność, przez karykaturę oświecenia. Też być może przez faktyczną konfrontację. To, że można mieć krzywą fazę, do której normalnie się nie dopuszcza.

Właśnie, chyba przede wszystkim krzywa faza ma wartość we

wspomagaczach



Norbert: Nie wiem co tu napisać – chyba tylko tyle, że jadę zjeść jutro grzyby do Amsterdamu – co z tego wyniosę... pewno nie wiele – hehe, ale zawsze coś 😊

Max Love: Rośliny dają coś, czego nie da się utrzymać bez praktyk już po skończeniu działania roślin, w Dzogchen robią transmisje stanu naturalnego, a potem praktyką jest utrzymywanie tego, czyli to coś podobnego, że jest coś pokazane przez kogoś, kto energetycznie jakby współlnia ten stan, a potem droga jest już praktyką.

Damian: W tego typu tematach chyba nie ma miejsca na obiektywizm? Mówiąc o oświeceniu nie będąc oświeconym to tak, jakby ryby rozmawiały o montowaniu anten na wieżowcach, ale się czepiam – Rośliny dają krótkie momenty oświecenia, święte momenty, tu jest też to o czym mówi Max, utrzymaj ten stan, by wibracja rośliny interpolowała z twoją. Już kiedyś stosowałem porównanie – psychodeliki to winda na szczyt góry z pominięciem całej drogi na szczyt. Myśl okultystyczna czy ezoteryczna też idzie z duchem czasu, pewne aspekty trzeba dostosować do okresu czasowego, w którym żyjemy. Patrząc na niebo i widząc samolot prawie nikt z nas nie krzyczy, że to Pan schodzi na ziemię, psychodeliki dla zachodniej cywilizacji są szansą. Szansą na poznanie siebie i wyniesienie z tej lekcji esencji, czyli moim zdaniem regularnej praktyki, która zapewnia pożądany stan cały czas. Salute the sun 😊

Mateusz: Z drugiej strony nie napisałem, że drogi pt. „medytacja wieloletnia: też nie widzę jako czegoś

sensownego, przynajmniej w kategorii rozwoju, raczej formy złapania równowagi, wypracowaniu narzędzia.

Jak tam kto lubi, ja nadal uważam wszelkie substancje raczej jako zabawkę, a nie narzędzie.

Ale patrzę tylko ze swojej perspektywy, nie mam innej, choć mogę mieć wiele aspektów jej. Wartościowe rzeczy i tak wyniosłem z samoistnych przeżyć wynikających ze skrajnych warunków, snów, półsnów, pracy z ciałem i dziecięcych psychodelicznych odłotów.

Zresztą wszystko jest kwestią człowieka, a nie narzędzi, bo nawet ziarenko piasku może przynieść Wielką Mądrość 😊



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Sławek: No, ciekawe, ciekawe. Dokładnie tak jest, że chyba

nikt z nas nie jest oświecony, może miał głębokie wglądy w siebie, w rzeczywistość, ale kto z nas praktykuje codziennie po kilka godzin od lat?? Ja nie brałem ani psychodelików, ani nie jestem oświecony, posiadam jakąś tam teoretyczną wiedzę na temat medytacji, jogi, koncentracji, oraz teoretyczną wiedzę odnośnie LSD, psylocybiny, Ayahuaski. Wniosek jaki mi się nasuwa to: że psychodeliki, w tym marihuana, mogą pokazać cel, ale same nie doprowadzą do niego bez ciągłej pracy nad sobą – dekalog, jamy, nijamy. Dodatkowo, psychodeliki są fajne, poza bed tripami, a praktyka jest ciężka i długa, i nieraz przez lata nie widać nic. Bo chyba w praktyce duchowej chodzi o to, aby osiągnąć stan nirwany, połączyć się z Bogiem i trwać w tym stanie, a psychodeliki są ulotne, pozostaje pamięć o tym, co się widziało, gdzie się było, ale samo uniesienie ulatuje i może pozostaje to, o czym mówi Adyashanti „Oświecone Ego”. Z innej strony, czy psychodeliki pomagają pozbyć się karma (zakładając, że istnieje prawo przyczyny i skutku). Mam wrażenie, że wiele ludzi nie jest gotowych do psychodelików i przepalają im się styki. Osobiście praktykuję od lat z mniejszym i większym natężeniem, kiedyś trochę paliłem, MJ później długa przerwa, teraz mi się zdarza zapalić i loty mam dość solidne Emotikon smile, i wydaje mi się, że wiem, co zrobić z przekazem od tego roślinnego nauczyciela, a może to tylko iluzja i ciągłe jej powiększanie, zamiast wyzwoleniem się z pod jej sideł? Cheers

Sławek: Mon, co masz na myśli?

Norbert: Ma na myśli Baboon

Sławek: ?

Norbert: A nie zauważyłem, że masz pawiana w profilowym
□ https://www.youtube.com/watch?v=U2j8W_mgq4Q moja droga oświecenia rozpoczęła się od posłuchania Nisargadatt Maharaja... on mnie zainspirował... nadal lubię do niego wracać i weryfikować siebie na tle jego słów...

Sławek: No właśnie, czym jest oświecenie, a czym jest przebudzenie

Norbert: Przebudzenie... porównaj zwykły sen do tego, gdzie masz świadomość... później przenieś to na rzeczywistość... porównaj rzeczywistość z prawdziwą rzeczywistością... miewałem jakieś takie przebłyśki przebudzenia... ciężko jest utrzymać taki stan... co innego posiadać wiedzę, co innego czuć to, czym jest ta wiedza... to jak np. wiemy co jest dobre, a co złe, a nadal szerzymy zło w mniejszym lub większym stopniu (nie rozpisując się już na tematy, że zła nie ma) żyjąc w dualizmie... przebudzenie to nie dualizm... chyba... wszystko, co ma formę i nazwę nie istnieje. To jak we śnie... wszystko zniknie, zostaje tylko JA... tak jak w rzeczywistości... znowu te 3 kropki... skąd one się tu wzięły □

Max Love: <http://maxlove.eu/blog/poziomy-oswiecenia/> do stanu wszechwiedzy, jaki miałem po prześwieceniu min z roślinami w 2003 (wtedy nie wiedziałem, co mi się stało, bo duchowością się nie interesowałem) do tej pory nie doszedłem, wtedy ten stan trwał wiele miesięcy i się redukował. Nie jest to też moim celem, bo wtedy tamto było mi dane samo z siebie i pewnie na wtedy było potrzebne, a teraz co innego jest potrzebne. Wiele osób też myśli błędnie, łączy oświecenie z łatwością życia w społeczeństwie, plus łączenie tego z materialną

rzeczywistością w jakiej się żyje. Rozwój duchowy w cywilizacji to raczej trudności i mała stabilność. Dlatego na pewnych poziomach ludzie się wycofują, coraz bardziej z dala od cywilizacji i ludzi, i wybierają miejsca bliżej natury. Mój znajomy kiedyś powiedział „oświecenie w naturze to małe oświecenie, oświecenie w mieście to duże oświecenie”, w mieście jest trudniej, w naturze łatwiej. Najlepiej wybierać drogę najmniejszego oporu, bo nie chodzi o jakieś testy siebie tylko o wynik końcowy.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

**Chcę, czuję, widzę –
(nie)felieton Mon**

Mon: Mój mózg poszedł na emeryturę, mój rozum przydaje się rzadko, bo dusza ma bacik i go strzela jak chce się martwić. System mi się zwiesza setki razy dziennie przez to i nie wiem co robić. Jedyne co stwierdził, a raczej odebrał

to tyle, że zaszły poważne zmiany w przekonaniach i podświadomości. Jest mnie wiele lub wcale mnie nie ma. Nic nie rozumiem. Wszystko jest inaczej. Nic nie ma znaczenia. Już się nie znam na niczym, nie jestem w stanie pomóc. Nie chce mi się już nawet. □ Ja nie wiem o co chodzi. Czuję się beztrosko. Czuję, że tu i teraz. Nie umiem już zbyt długo myśleć o przeszłości lub przyszłości. Ale nie znikam, jestem. Jestem bardzo dziwna w moim mniemaniu, ciekawe, czy ktoś zauważył, że jestem dziwna. Nie mam zdania, nie umiem się wypowiedzieć na żaden temat, bo żadna moja opinia nie jest stała, nie jest ważna, nie ma znaczenia i sensu dla mnie. Chce mi się upajać wesołą muzyką, chce mi się pracować nie wiedzieć czemu, chce mi się zrobić wiosenne porządki, wywalić duuużo gratów i delektować minimalizmem. Chce mi się spokoju, zrelaksowania i uśmiechu. Chce mi się przebywać w lekkim, wesołym, miłym towarzystwie, nie chce mi się słuchać opinii. Mam ochotę poznać pozytywne przekonania ludzi ewentualnie. Czuję pustkę, która się nie chce zapełnić. Niczym. Czuję, że jedyne co mam robić, to sprawiać sobie radość, zadowolenia i szczęście. Czuję się nienormalnie. Utraciłam dużą część mojej osobowości. Nikogo kompletnie to nie obchodzi, zdaję sobie z tego sprawę, ale lubię tu pisać. Nie boję się. Myśli o depresji nie działają na mnie. Mogłabym mieć depresję i jej nie mieć jednocześnie. Nie mogę pojąć tego, co się dzieje. Wcześniej musiałam mieć wszystko ustalone, zaplanowane, zdefiniowane, czarne lub białe, jasne i konkretne. Męskie może? Teraz płynę i jestem nieskończona. Kobięco może? Widzę różnice. Skrajności i przeciwieństwa. Ciekawie to wygląda z perspektywy czasu. Jestem podobna do siebie. Tak z wierzchu. □ Cisza...

Mon: Podzieliłam się Vincenty, może być?

Damian: Bellissimo 😊

Mon: Zrobię z tego felietony ☐

Mon: Czy jak to się tam nazywa.

Norbert: Nie felieton Twój opis lecz fraszka, z życiem to krótka igraszka, czy flaszka i ergo bibamus, nie jden tego nie trybi, co siedzi w głowie Mon. ☐

Mon: Hahahahaha <3

Mon: Asia, pragnę Twego towarzystwa, może być jutro.

JoAnna: OK. Jutro między 16 a 17 będę we Wrzeszczu to możemy się jakoś umówić. 😊 W sumie niekoniecznie tam – napisz, gdzie Ci pasuje. 😊 Zainspirowałaś mnie tym wpisem i może ja niebawem też coś tu wrzucę...

Mon: Dobra to ja pędzę do domu po robocie, ogarniam się i czekamy aż korki puszczą, no chyba że jedziemy na piwsko? Ale nie rękę za siebie, mogę nawet zasnąć. ☐ ☐ ☐

JoAnna: Też ostatnio zdarzyło mi się zasnąć po piwie – nawet ślinka pociekła. ☐ Zadzwoń do mnie jutro jak będziesz gotowa to się gdzieś ustawię na rozdrożu. ☐

Mon: Ooo, tak będzie najlepiej. Teraz trzeba za mnie myśleć. ☐

Mon: Można też za mnie płacić. ☐ Hahahah.

Mon: Boże, będziemy popłakane Asia. 😊

JoAnna: ☐

Józef: Mon, wiesz co, mam podobnie. ☐ Tak jakby wszystko dla mnie to „chuj”. Haha. Nie myślę nic, tak pusto w głowie, w życiu przyjemnie. Nie chce mi się martwić, bo nie widzę ku temu powodów. Nie widzę powodów do pośpiechu, wszystko po swojemu. Nie zastanawiam się nad tym, co robię, tylko po prostu to robię. Nie mam wewnętrznej potrzeby osiągnięcia czegokolwiek na siłę. Jest jak jest. Jest dobrze. Haha.

Ksenia: Jest dobrze. ☐ [(to szeroki uśmiech, nie coś w stylu „hahah wyśmiałam Cię) różne są tej emotikony interpretacje :P].

Józef: Nawet bym tego tak nie przyjął. ☐

Ksenia: Uf. ☐ Odetchnęłam. ☐

Ksenia: Czyżbyś samoistnie przeszła na ścieżkę inną niż rozum? W gruncie rzeczy to ta ścieżka-rozum jest nam wpojona, nakazana. ~wydaje się, że wręcz idealna. [#Hah](#) nazwę po swojemu Twoją ścieżkę jaka mi się pokazuje kiedy czytam Twój post. Ścieżka „po prostu”. Nie musi być sensu, bo ten sens nie ma sensu, pomimo swojego sensu. Nie musisz nic rozumieć, bo Ty to cały czas rozumiesz. Przekonania,

Uwarunkowania – pięknie, że o tym wspomniałaś. Cieszę się, że Jesteś – tak po prostu. :* :* :*

Mon: Konsekwencje oświecenia – P0 PROSTU. ☐

Mon: To jedno z moich pragnień, wisi sobie i się cieszy.

😊 Chcę miłość rozmnażać. :p Bardzo chcę poznać moje dzieci, strasznie mnie to ciekawi, jakie są itd. 😊

Ksenia: Mon, oświecenia??? Nie pochlebiaj sobie, do tego dłuuga droga. ☐

Mon: yyy

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

**Czym jest oświecenie ? Czy
jesteś pewny/a że nie
jesteś oświecony?**

Czym jest oświecenie ? Czy jesteś pewny/a że nie jesteś
oświecony?



Na temat oświecenia krąży tyle mitów, że nie da się tego zliczyć...

Dla większości jest stan do którego podświadomie uważają że nigdy nie dojdą...

Tak jest bezpieczniej bo nie odniosą porażaki w ich mniemaniu 😊

Co ciekawe kiedy spotykają te osoby na swej drodze kogoś kto im mówi że

jest oświecony to tę osobę bardzo często negują tekstami w styl sloganów

„oświecony nie mówi że jest oświecony”

no jakoś budda jak się oświecił pod drzewem gaii to o tym mówił 😊

Jak powie się osobie że od oświecenia dzieli ją jeden krok

to też zaneguje 😊

Większość ludzi dążących do oświecenia tak naprawdę go nie chce,

boją się tego jak każdej większej zmiany w ich życiu. Boją się zmienić pracę,

wyjść ze związku który ich niszczy, wyjechać mieszkać gdzieś indziej, czy

nawet boją spełniać swoje marzenia więc jakby się nie mieli bać oświecenia???

Poniżej filmik w prosty sposób ujmujący czym jest oświecenie.

Kiedyś jedna mniszka z Wietnamu zapytana czy jest oświecona odparła:

„Oświecenie? to jest nic dopiero potem zaczyna się robić ciekawie”

A tutaj wpis o [Poziomach Oświecenia](#)

by Max Love 333

Spodoabało się?

udostępnij na facebooku – oświeć innych 😊

Dzięki 😊

Oświecenie ebook – fragment Seks, Narkotyki & Oświecenie

Oświecenie ebook fragment *Seks, Narkotyki & Oświecenie*



Oświecenie ebook fragment

No więc pora na enlightenment. Na starcie trzeba określić

gdzie znajduje się człowiek i już chyba o tym wspominałem, że jego świadomość znajduje się pomiędzy świadomością małpy a świadomością chrystusową cokolwiek miałyoby to oznaczać. Zrozumiałem to gdy w 2012 roku byłem w Berlinie. Usiadłem sobie na chodniku oparty o jakiś szklany wieżowiec i zacząłem rysować centrum handlowo-rozrywkowe na Potsdamer Platz. Podeszła do mnie kobieta i mówi „You are like Jesus” na co odpowiedziałem „Yes i am and i love you” uśmiechnęła się i poszła.

Dwie godziny później skakałem po takich betonowych blokach nie wiedząc nawet czym one są. Ludzie chodzili pomiędzy tymi blokami. W pewnym momencie pojawił się ochroniarz i powiedział do mnie „Are you a monkey?” popatrzyłem uśmiechnąłem się i skakałem dalej. W końcu małpy nie mówią.

Każde zdarzenie może dać wiele odpowiedzi wystarczy je zobaczyć. To jest ciekawe, że zawsze się jest pomiędzy czymś a czymś. Na przykład wzrost pomiędzy 195 a 205cm to mój wzrost albo dzień tygodnia pomiędzy sobotą a poniedziałkiem. Te podziały czasem jednak coś dają.

Żyjemy o ile tak to nazwiemy w rzeczywistości trójwymiarowej i trzeci wymiar znajduje się pomiędzy drugim a czwartym wymiarem. To chyba dość logiczne i oczywiste. Na samym początku rozdziału Sex pisałem o tym, że jako małe dziecko byłem w zero wymiarze, bo gdy dziecko się nie rusza samo jest punktem, a punkt to wymiar 0 (zero). Gdy zaczyna „chodzić” i idzie z miejsca w którym się znajduje do swojej mamy, to idzie po (założmy) linii prostej i wtedy wkracza chwalębnie ku radości wszystkich dorosłych dookoła w rzeczywistość jednowymiarową którą jest linia. Następnie gdy stwierdzi, że do mamy nie pobiegnie tylko chce iść tam gdzie to coś się świeci to skręci w połowie drogi w bok i potem dopiero pobiegnie do mamy w taki sposób wkroczy w świat dwuwymiarowy bo będzie się poruszać po płaszczyźnie. Następnie gdy już będzie potrafić skakać, wchodzi i schodzić po schodach to będzie w 100% obecne w

rzeczywistości trójwymiarowej. To tak w uproszczeniu. Gdy dziecko znajduje się w matce też jest chyba w wymiarze zero nawet bardziej niż gdy już wyslizgnie się przez vaginę do tego dziwnego świata. Choć ciało jest tylko powierzchnią pod którą nic nie ma. Więc ciąża jest zmianą wyglądu powierzchni pod która nadal nic nie ma.

Tak zwana rzeczywistość trójwymiarowa zawiera w sobie wszystkie wymiary „pod” nią czyli dwuwymiar, jednowymiar i zerowymiar. Więc czym jest czwarty wymiar? Ludzie nawet profesorowie pamiętam jak gadali jakieś głupoty, że w trojwymiarze jest wysokość, szerokość i głębokość więc czwartym wymiarem ma być jakaś kolejna „linia” w jakimś tam układzie i może tą czwartą linią jest czas. Bzdury. Czas jest w trzecim, drugim, pierwszym i zerowym wymiarze tylko wymiar czasu jest różny. Może być linearny jednowymiarowy lub dwuwymiarową płaszczyznę czego doświadczasz czytając tę książkę lub może być trójwymiarowy czego też czasami doświadczasz czytając tę książkę. Może też być cztero, pięcio, sześćcio itd. wymiarowy.

Doświadczamy tych zakrzywień czasu w wielu momentach i najczęściej nie mamy o tym najmniejszego pojęcia. Nie mamy czegoś takiego jak zmysł czasu żebyśmy byli w stanie go czuć tak jak czujemy zapach czy słyszymy jakis dźwięk. Ale obserwując można nauczyć się odczuwać czas i aby tego doświadczyć warto pozbyć się wszelkich odmierzaczy czasu. Zdolność do rozszczepiania czasu poza czasem jest bardzo ciekawym zjawiskiem i kiedyś to zrobiłem. Na okres 14 miesięcy wywaliłem wszelkie zegary z mojego otoczenia, usunąłem zegar z komputera, komórki, samochodu itd. Totalne przeciwieństwo mojego dziadka, który by się złapał za głowę. On zegarmistrz ma w domu kilkanaście zegarów działających, napięciowo tykających i wybijających godziny, półgodziny i kwadransy. Oszaleć można. Jak staną wszystkie zegary myślę, że dziadek opuści ten wymiar. No właśnie i gdzie po „śmierci” mój dziadek katolik się uda?

A wiesz jaka religia jest religią czasu? Katolicy. W Polsce jest masa kościołów we Włoszech też, chyba nie ma innych dwóch krajów gdzie jest taka ilość kościołów. Na każdej wieży kościelnej jest wielki zegar a czasem są nawet cztery zegary. Gdy odbywałem opisaną w rozdziale Druga podróż po mieście przeszłości to się zastanawiałem co jest faktyczną religią katolików? Stwierdziłem że upływ czasu i śmierć. Oni chołdują śmierć z tym umęczonym, cierpiącym Jezusem na krzyżu. Straszna wiara, no ale każdy może sobie wybrać wiarę jaką chce.

W kościele w Vilcabambie oprócz unikatowego lewitującego Jezusa nad krzyżem podoba mi się to, że jest na wieży zegar ale on najczęściej nie działa. I o to chodzi, komu do czego potrzebny czas? Czas jest potrzebny tylko zegarowi bo bez czasu zegar traci sens. Sensem istnienia zegara jest czas,. Kiedyś na jednej wystawie zaprezentowałem rzeźbę „Timeless Watch” to jest najlepszy zegar na świecie, dziadkowi opisałem ale nie zrozumiał. Wiec czas może być religią zegara ale nie człowieka, no chyba, że człowiek chce być zegarem. Jesteś wolny możesz robić co chcesz. Be your own Guru!!!

Ale wróćmy do określania wymiarów. Jest pewna część ciebie, można myśleć tak ją nazwać, która jest cały czas dwuwymiarowa. Wiesz co to? Twój cień. Pewnie rzadko kiedy zwracasz na niego uwagę, cień to cień nikt go nie ukradnie, w sumie nie wiadomo czy jest coś wart więc po co masz zawracać sobie nim głowę. Kiedyś zacząłem obserwować mój cień i wchodzić w świadomość owego cienia w stanach zwykłych i odmiennych. Zacząłem się zastanawiać czy cień myśli i co myśli w swoim stanie dwuwymiarowego istnienia. Czy myśli, że kształt jaki przybiera powstaje z jego własnej woli? Czy myśli, że to jaki jest, jest wynikiem tego jak o sobie myśli? Czy myśli, że ma jakąś misję do spełnienia? Czy komunikuje się z innymi cieniami? Czy stara się podnosić swoją świadomość? Czy zastanawia się czym jest

trzeciwymiar? No wiesz takie same pytanie jakie czasem człowiek sobie zadaje odnośnie siebie, gdy ma za dużo wolnego czasu. No i cień jest całkiem ciekawą istotą, która powstaje ze mnie (istoty trójwymiarowej) i ze światła a raczej jest wynikiem braku światła.

Światło + ja = cień

a może

Światło – ja = cień

Gdy nie ma mnie jest światło i wtedy nie ma cienia. Tak samo gdy jestem ja ale nie ma światła np. w całkowitej ciemności wtedy też nie ma cienia.

No i wtedy mi przyszło pewne zrozumienie i nawet zrobiłem takie audio perfo o tym, jak to człowiek jest cieniem jakiejś istoty czterowymiarowej którą nazywa Bogiem, Allahem, Kriszną, Umysłem czy jak tam sobie chce. Po prostu jest jakaś istota funkcjonująca w czwartym wymiarze i zastanawiająca się czym jest piąty wymiar i patrząca na ciebie lub na mnie jako na swój własny cień. Niewiele go obchodzimy tak samo jak niewiele ciebie obchodzi twój własny cień. No i tu możesz powiedzieć "halo!!! jak z braku światła?!? przecież mój cień jest „czarny” bez koloru a ja jestem kolorem!!!". No tak, tak, tylko brakiem światła (cieniem) z poziomu czwartego wymiaru jest rozszczepienie światła na barwy tęczy + IR UV i inne.

Wiem to straszna teoria, w wyniku której można stwierdzić, że nie mamy na nic wpływu. Życie traci sens a może nabiera ciekawszego. Po co masz się wysilać cokolwiek robić jeśli i tak nic od ciebie nie zależy, tak samo jak twój cień nie ma własnej woli i zależny jest od ciebie. Może buddyści mówiąc, że wszystko jest wytworem umysłu mają na myśli umysł z czwartego a nie trzeciego wymiaru. Hmmm widzisz ile tych nie jasności... ale ja je tu rozjaśnię.

by Max Love 333

Ebook Seks, Narkotyki & Oświecenie – cały ebook do

ściągnięcia [tutaj](#)

Cały ebook ma 333 strony.

Spodobało się?

Udostepnij na facebooku 😊

Dziękuję

Poziomy Oświecenia

Poziomy oświecenia



Nigdy nigdzie się nie spotkałem z żadnym opisem poziomów oświecenia.

Tak naprawdę to większość osób nie ma większego pojęcia czym jest oświecenie.

1. Pierwszym oświeceniem jest przyjście na świat tutaj ten materialny
2. Kolejnym oświeceniem jest wejście w energie seksualne
3. Kolejnym poziomem jest otwartość serca
4. Kolejnym ekspresja siebie
5. Kolejnym jest zdolność widzenia/rozumienia poza to co widzialne
6. Kolejnym jest połączenie ze wszystkim i widzenie

Jedności wszystkiego

Te poziomy to mapa taki zarys, to nie jest teren.
To nie są punkty do zdobywania,
można o nich pamiętać, że są i tyle.
Można by te poziomy przełożyć na czakry,
które też są mapą a nie terenem.

Wiele osób dąży do oświecenia, nie wiedząc
czym ono nawet jest. Wyobrażenia bywają różne
i najczęściej zupełnie błędne bo widziane
z poziomu innego niż ten gdzie się chce być.

Banalną metaforą do poziomów oświecenia
mogą być pieniądze. Ktoś kto ma w roku
przepływ pieniędzy na poziomie np. 50 tys zł
będzie mieć jakieś wyobrażenia o sobie
z przepływem rocznym na poziomie 500 tys zł.

A gdy już dojdzie i ustabilizuje się na
poziomie 500tys zł to stanie się to dla niego
tak samo zwykłe jak wcześniej było 50tys zł.

Czasem na jakiś poziom wchodzi się powoli
innym razem jest to konkretny skok, którego
trudnością jest utrzymanie dłużej poziom
osiągnięty w tym skoku.

Coś jakbyś wygrał na loterii 500tys zł
a gdybyś do tego doszedł zarabiając.
Jeśli wygrasz to jest to fart, jeśli
zarobisz to możliwe, że będziesz świadomy
jak tego dokonałeś/aś i zawsze możesz
to powtórzyć. Przy wygranej na loterii
raczej na pewno w jakimś czasie wrócisz
do wcześniejszego poziomu.

Zmiana poziomu powoduje konieczność
wprowadzenia różnych zmian w życiu.
Większość osób nie chce porzucać swoich
tożsamości lub robi to zbyt radykalnie,
szczególnie przy dużej wygranej.

Trawa rośnie sama, drzewo nie wykonuje
wysiłku aby dać owoce, tak i ty bądź sobą.

by Max Love 333

Projekt Kapsuła Oświecenia

Kapsuła Oświecenia – projekt powiązany z [Love Healing Center](#)



Podcas 40 dniowego odosobnienia w gorach ekwadoru w 2012 roku

napisałem książkę „sex drugs & enlightenment”. Jako że były wtedy dwie pełnie

to dwa razy zrobiłem sobie ceremonie z kaktusem san pedro.

Po 9 latach ponownie wszedłem w stan jakiego doświadczyłem w 2002/3 roku.

Zamiast zachwycac się pięknymi wizjami zacząłem obserwować jak działa wszystko to,

co jest dookoła mnie w tej dziwnej zupełnie innej rzeczywistości jaką mi pokazał kaktus san pedro.

Miałem włączony dyktafon i nagrywałem to co zrozumiałem.

Często tak robię dlatego wiele moich nagrań głosowych ma wiele informacji,

również pliki „mysli” i „sny” są konkretnie napelnione świadomością.

Stwierdziłem żeby stworzyć kapsułę do której ktoś wejdzie i przeżyje to co sobie wybierze sam.

Opisałem jak ma działać algorytm takiego programu.

Kapsuła jest też po części związana z Love Healing Center.



Chcesz w jakiś sposób wziąć udział w projekcie lub go

wesprzec?

Masz jakies pytania, pomysly, wskazowki, uwagi?

Pisz w komentarzu lub do mnie na fb =
www.facebook.pl/maxlove333

by Max Love 333

Max Love 333 Myśli – 1



love max 333

taki widok mi towarzyszył podczas mojego 400 dniowego
odosobnienia

Myśli

to cykl nagrań w których

wypowiadam swobodnie moje mysli
ich struktura jest nielinearnie linearna
czyli fraktalna

po prostu słuchaj 😊

długość myśli 697 minut

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/01/max-love-333-2014-01-15-REC18.mp3>

Max Love 333 Mysli o

dzisiaj i jutrze

Życiu i jego (bez)sensie

punkatch widzenia

doświadczaniu niedoświadczania

historii osobistej

autorytecie Ojca

przywiązaniu

łączeniu ekstremów

outsiderach

Vicabambie

Antarktydzie

to tematy do 6 minuty nagrania 😊

mieszkańcach kostaryki

jak rozpuścić czas i pieniądze

i wielu wielu innych 😊

by Max Love 333

jeśli masz pytania do

jakiegoś fragmentu nagrania

to napisz w komentarzu

by Max Love 333